

Joanna Katarzyna Wildowicz

Autoreferat rozprawy doktorskiej

Konstrukcja historii Ameryki według Cormaca McCarthy'ego. *Krwawy południk, Trylogia Pogranicza i Droga* jako epopeja heterogeniczna
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Dariusza Kuleszy

PRZEDMIOT I CEL ROZPRAWY

Twórczością Cormaca McCarthy'ego zainteresowałam się po przeczytaniu *Krwawego południka* - przełomowej powieści otwierającej cykl Western Novels. Przedmiotem badań, które prowadziłam pod kierunkiem profesora Dariusza Kuleszy są dzieła amerykańskiego pisarza, a *Krwawy południk* odgrywa istotną, być może najważniejszą, rolę zarówno w twórczości autora *Drogi*, jak i mojej pracy doktorskiej. Według teoretyka amerykańskiej literatury, profesora uniwersytetu w Yale, Harolda Blooma *Krwawy południk* zasługuje na miano dzieła równego twórczości Williama Faulknera czy Hermana Melville'a: To have written one book so authentically strong and allusive, and capable of the perpetual reverberation that *Blood Meridian* possesses, (...) McCarthy (...) has attained genius with it.

W swojej pracy doktorskiej koncentruję się na historii Ameryki, która wypełnia tło małych historii męskich bohaterów trzech różnych dzieł Cormaca McCarthy'ego: *Krwawego południka, Trylogii Pogranicza*, w skład której wchodzi trzy powieści: *Ręce konie, Przeprawa, Sodoma i Gomory* oraz *Drogi*. Kanwą wszystkich opowieści jest wiecznie żywa mitologia Ameryki i historia Stanów Zjednoczonych. Każda powieść jest samoistną narracją, jednak stanowi nierozzerwalne ogniwo całości amerykańskiej opowieści - epopei heterogenicznej - ponieważ, jak mówi McCarthy: „wszystko jest opowieścią i nic nie jest możliwe bez niej”. Odczytywanie pięciu różnych powieści jako spójnego, epopeicznego monolitu pozwala odnaleźć sens dziejów Ameryki i zrozumieć wyjątkowość amerykańskiego eksperymentu z jego zaletami i skrzętnie ukrywanymi wadami. Amerykańska epopeja McCarthy'ego to bycie w drodze naznaczonej katastrofami, poczynając od założycielskiej, a skończywszy na tej, która pozostawiła po sobie postapokaliptyczną rzeczywistość. Między tymi katastrofami dzieje się historia Ameryki, relacjonowana przez McCarthy'ego jako nieustannie odnawiana i ponawiana wyprawa, droga, będąca ucieczką przed bezsenssem współczesnej Ameryki i poszukująca sensu, którego nie udaje się odnaleźć ani w niemożliwej

do zachowania rodzinie, ani na skazanych na eliminację ranczach, ani w miłości. Celem mojej rozprawy jest rozpoznanie i zrelacjonowanie opowieści Cormaca McCarthy'ego zapisanej w trzech dziełach, która jest epopeją heterogeniczną, ponieważ wskazuje drogę do sensu i skutecznie każe zachować wiarę w to, że sens dotyczący całości zwanej Ameryką istnieje.

METODY BADAWCZE

Krwawy południk, Ręce konie, Przeprawa, Sodoma i Gomora oraz Droga, to pięć różnych powieści Cormaca McCarthy'ego, które starałam się przeanalizować pod kontem ich spójności realizowanej za sprawą nadrzędnego sensu, rozpoznawanego w odniesieniu do dziejów Ameryki: od jej apokaliptycznych, założycielskich i rzeczywistych początków, po wyobrażoną, postapokaliptyczną i fatalistyczną przyszłość. Do tego celu wykorzystywałam przewartościowany przez tzw. nową genologię, złożony gatunek literacki, jakim jest epopeja komponowana z takich elementów składowych, takiego tworzywa jak historia, opowieść i mit, o którym Rolanda Barthes twierdzi, że jest słowem wybranym przez historię, bo nie mógłby się wyłonić z samej „natury” rzeczy.

Epopeja jest tekstem literackim, przenoszącym w sobie zarejestrowany świat z przestrzeni historii w przestrzeń kultury, spełniając przez to relację między literaturą a rzeczywistością. Dzięki epopei rzeczywistość historyczna staje się rzeczywistością symboliczną, algorytmem definiującym świat i nasze bycie w nim. Historia, mająca miejsce w danym czasie nie zostanie zapomniana dzięki niezależnej od przemijania kulturze, której częścią jest literatura. Literatura może zapisać rzeczywistość w postaci epopei wyłączając czas, bo epopeja to wieczność. Takie spojrzenie na epopeję wynika z tzw. nowej genologii, o której podczas krakowskiego zjazdu polonistów we wrześniu 2004 roku mówiła Seweryna Wysłouch, odwołując się do perspektywy kognitywnej, rezygnując z normatywnego myślenia o rodzajach i gatunkach literackich, przywołując m.in. za Emilem Staigerem antropologiczny punkt widzenia, łączący lirykę z ekspresją, dramat z działaniem, a epikę z naturalną potrzebą opowiadania.

Epopeja według Cormaca McCarthy'ego jest opowieścią realistyczną, konsolidującą western z futurystyczną apokalipsą, wykorzystującą historyczną przeszłość zarazem formującą, jak i formującą terażniejszość oraz przyszłość. Epopeja heterogeniczna daje wiele możliwości w odczytywaniu tekstu. W swojej pracy powołuję się na amerykańską mitologię założycielską, współczesne badania nad przestrzenią - geopoetykę i ekokrytykę. Epopeja zawiera w sobie wszelkie gatunki występujące często fragmentarycznie, ale stanowiące całość i

współdecydujące o zapisanym w niej sensie. Epopeja to suma naszej wiedzy o świecie. W przypadku mojej pracy ten świat przedstawia Cormac McCarthy, który jest jak bard i historyk, a jego powieść, to gatunkowa hybryda łącząca historię, literaturę i naukę.

W McCarthy'owskim epopeicznym spojrzeniu na kraj podstawę stanowi historia Ameryki widziana z perspektywy Stanów Zjednoczonych, historia wyznaczająca kulturowy porządek wszelkich wydarzeń opowiedzianych od *Krwawego południka* po *Drogę*. Tworzywem tych wydarzeń są archaiczne rysunki na skałach dające świadectwo prehistorii, ruiny osad po pradawnych mieszkańcach, opowieści i legendy plemienne przekazywane ustnie z pokolenia na pokolenie, relacje z podań i pamiętników pierwszych pielgrzymów i purytanów, tradycyjne ludowe pieśni corridos niejednokrotnie przeinaczające historyczną rzeczywistość, by była łatwiejsza do zaakceptowania, a czasem jest to historyczne sprawozdanie naocznych świadków wojny, rewolucji, bitwy.

Amerykańska epopeja McCarthy'ego to bycie w drodze naznaczonej katastrofami, począwszy od założycielskiej, a skończywszy na tej, która pozostawiła po sobie postapokaliptyczną rzeczywistość. Między tymi katastrofami – powtórzę – dzieje się historia Ameryki, relacjonowana przez McCarthy'ego jako nieustannie odnawiana i ponawiana wyprawa, droga oznaczająca przede wszystkim ucieczkę przed bezsensu współczesnej Ameryki i dopiero w tym znaczeniu możliwa do traktowania jako poszukiwanie sensu, którego nie udaje się odnaleźć w rodzinie, na ranchu, ani nawet w miłości. Zapisana w trzech dziełach opowieść Cormaca McCarthy'ego jest epopeją, ponieważ wskazuje drogę do sensu i skutecznie każe zachować wiarę w to, że sens istnieje. I nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w poszukiwaniu go należy wyruszyć w drogę.

TEMATYKA I TREŚĆ ROZPRAWY W ZARYSIE

Tematem mojej rozprawy jest historia Ameryki, a raczej jej konstrukcja przedstawiona w różnych powieściach Cormaca McCarthy'ego. Tworzywem tej historii są opowieści z dzikiego zachodu, meksykańskie corridos, droga, wędrówka czy wieczne pielgrzymowanie męskich bohaterów autora *Drogi* i szereg mitów związanych zarówno z budową Ameryki, jak i towarzyszących McCarthy'owskim postaciom, mitów o amerykańskim śnie, o dążeniu do szczęścia niezwiązanego z dobrobytem czy sukcesem, lecz ze zwykłą satysfakcją z dobrze wykonywanej pracy na ranchu, przy koniach, w zgodzie z naturą.

Rozdział pierwszy zatytułowany ***Krwawy południk: założycielska apokalipsa, albo predestynacja okrwawiona*** koncentruje się wokół niechlubnej, historycznie potwierdzonej działalności bandy łowców skalpów. Kieruje nimi prawo do przemocy usprawiedliwiane przez

ideologię przeznaczenia objawionego i prawo do wojny, bo „wojna przetrwa”, jak mówi główny oprawca, sędzia Holden, bo „wojna była zawsze”. Kieruje nimi także prawo zdobywców do panoszenia się na cudzej ziemi, Meksyku, po wygranej wojnie meksykańskiej (1846-1848), prawo nie liczące się z rdzennymi mieszkańcami: Indianami, Meksykanami. Budowa amerykańskiego imperium rozpoczęła się od zagłady i na niej, według McCarthy’ego ma się zakończyć. Odnalezienie Ziemi Obiecanej w Ameryce, jak wierzyli pielgrzymi i purytanie, nie jest możliwe. McCarthy dowodzi, że nie ma raju na ziemi, a nawet ten amerykański, predysponujący do wyjątkowego kraju nie potrafi urzeczywistnić założycielskich mitów. Mitologia jest wiecznie żywa tylko w opowieści. Zamiast biblijnej Ziemi Obiecanej wyłania się jedynie terra damnata.

Rozdział drugi zatytułowany **Trylogia Pogranicza: drogi donikąd** poświęcony jest trzem powieściom z cyklu Western Novels: *Rączym koniom*, *Przeprawie* oraz *Sodomie i Gomorze*. W tym rozdziale koncentrują się na losach męskich bohaterów Cormaca McCarthy’ego i ich nieustannych podróżach do Meksyku, na upadku rancza, na rozpadzie rodziny, dewaluacji mitu kowboja, degradacji rdzennych plemion, wyniszczeniu środowiska naturalnego, którego symptomatycznym znakiem jest wilczyca – jednym słowem na dalekosiężnych skutkach założycielskiej apokalipsy. W *Trylogii Pogranicza* Ameryka nie przedstawia się jako kraj wszelkiej szczęśliwości, mimo wiecznie żywego mitu o amerykańskiej wyjątkowości. A jej mity o amerykańskim śnie, self-made manie nie sprawdzają się, przynajmniej w odniesieniu do postaci *Trylogii*. Według Cormaca McCarthy’ego Ameryka nieuchronnie zmierza w stronę zagłady.

Rozdział trzeci **Droga: postapokalipsa i nadzieja** jest futurystyczną wizją przyszłości, postapokaliptyczną, postkonsumpcyjną i postkapitalistyczną rzeczywistością unicestwionego świata, natury, ludzi. Ci, którzy pozostali przy życiu, błąkają się po pustkowiu Ameryki i uciekają przed drugim człowiekiem, bo nie chcą być przez nich zjedzeni. To co przewidywał McCarthy w apokaliptycznym *Krwawym południku*, ziściło się w postapokaliptycznej *Drodze*. Jest ich dwóch, mężczyzna i chłopiec, którzy wierzą, że niosą ogień, że jest, mimo wszystko, dobro na tym zniszczonym świecie.

W rozdziale czwartym, zatytułowanym **Epopeja heterogeniczna albo mitologia po mitologii: od Krwawego południka, poprzez Trylogię Pogranicza, po Drogę**, usiłuje podsumować świat z pięciu powieści McCarthy’ego dowodząc, że sam pisarz nie oczekuje, by Ameryka była miejscem wyjątkowym czy idealnym, wystarczy, by dało się tam żyć z mitologią czy bez, ale według miary w mitach zapisanej, wiernej nadziei na sensowność wysiłków umożliwiających koegzystencję ludzi w otaczającym ich świecie, koegzystencję przekraczającą

różnice między potomkami pielgrzymów, purytanów i rdzennych mieszkańców Ameryki: Indian czy Meksykanów, koegzystencję wreszcie, w której ma swój udział amerykańska przyroda, wyjątkowa nie tylko na endemiczny sposób, współdecydująca o tożsamości kontynentu, którego historię Cormac McCarthy w swojej prozie skonstruował.

WNIOSKI

Wszystkie przedstawione dzieła stanowią całość amerykańskiej epopei heterogenicznej. Jeśli współczesna epopeja, także heterogeniczna, to całość i sens, całością w odniesieniu do *Krwawego południka*, *Trylogii Pogranicza* i *Drogi* jest Ameryka i jej historia skonstruowana przez Cormaca McCarthy`go. Całość, której najważniejszym tworzywem są amerykańskie mity, powołujące do istnienia etos, pozwalający kontynent podbić i nieustannie, progresywnie go modernizować, jak i zbrodnie, towarzyszące owemu podbojowi i związanej z nią modernizacji. Historia Ameryki według McCarthy`ego to nie tylko to, co się wydarzyło, ale także to, co nieuchronnie stać się musi, jeśli Ameryka się nie zmieni. Ów historiozoficzny fatalizm, paradoksalnie, nie ma charakteru bezwarunkowego, ponieważ McCarthy konstruuje historię tak, by nie pominąć skrytych u jej fundamentów amerykańskich wartości, nawet jeśli ich realizacja doprowadziła do zagłady ludzi, zwierząt i środowiska naturalnego. Niemniej jednak lektura heterogenicznej epopei McCarthy`ego pozwala żywić nadzieję, że mimo wszystko zdołamy przetrwać w postapokaliptycznych czasach, bo ogień niesiony przez mężczyznę i chłopca w *Drodze* ma charakter nie tylko amerykański, ale także uniwersalny i wydaje się wieczny.

Janet Dobacz